Nr. 518. Kraków, Czwartek 21 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reformа“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.434. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze Dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczysa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbob, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie H. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Socyalizm polski w Polsce.

Kraków, 21 listopada.

Epokowe swoje odkrycia praw gospodarczo-historycznego rozwoju poczynił Karol Marx na podstawie analizy stosunków gospodarczych Anglii w połowie ubiegłego wieku. Przedmiot badań stanowił stosunek pracy do kapitału. — Wydobyto z tych badań prawo wartości i nadwartości stało się podstawą programu socyalistycznego, który zbudowany jest na faktach gospodarstwa kapitalistycznego, stanowiąc projekcyę jego dalszego rozwoju i ewolucyi.

Ten charakter programu socyalistycznego utrzymał się dotąd, co znajduje swój wyraz w fakcie, że nauka socyalistyczna zajmuje się przeważnie stosunkami gospodarczemi i socyalnemi w krajach przemysłowych, rolnicze pozostawiając na uboczu. Kwestya agrarna jest dotąd słabą stroną teoretycznych dociekań szkoły marksowskiej. Programu choćby w przybliżeniu tak gruntownie opracowanego i zanalizowanego, jaki ma dla przemysłu, szkoła ta dla dziedziny stosunków agrarnych, do tej pory nie posiada. Chłopa uznała teorya socyalistyczna już dawno za — »urodzonego antisocyalistę«. Sprawa socyalizacyi środków produkcyi rolnej nie wyszła ze sfery naiwnego lub wulgarnego socyalizmu, w jakim n. p. utrzymuje się w Rosyi.

Polska jest krajem typowo rolniczym o niskiej kapitalizacyi i słabym rozwoju przemysłowym. Nietylko pod względem historyczno-kulturalnym, ale także gospodarczo-socyalnym, stanowi ona przejście od typu zachodnio-europejskiego społeczeństwa przemysłowego do typu społeczeństwa pierwotnego, — rosyjskiego. Podobnie, jak Rosya, także i Polska nie odbyła jeszcze w swoim gospodarczo-socyalnym rozwoju tych faz, których ostateczne zamknięcie antycypuje marksizm dla realizacyi swojego programu. Jak wiadomo, jednem z takich założeń marksizmu jest pewien stopień kumulacyi kapitału. W Polsce takiej kumulacyi nie ma dotychczas, ponieważ właśnie pod względem kapitału przemysłowego jest jednym z najuboższych krajów środkowej Europy.

Ośmdziesiąt procent ludności polskiej stanowi włościaństwo pod względem gospodarczym nawskróś indywidualistyczne, w kapitał ubogie, okres solidaryzmu i kooperatywy dopiero rozpoczynające. Zastosowanie programu socyalistycznego do spraw włościaństwa polskiego może być z natury rzeczy tylko bardzo ograniczone. Reforma agrarna, nawet najbardziej radykalna i karbołomna w pojmowaniu instynktowem włościaństwa, socyalistyczną nie jest i być nie może.

Skoro zaś program socyalistyczny jest organicznie nieprzystosowany do włościaństwa polskiego na jego dzisiejszej stopie kulturalnego i gospodarczego rozwoju, to w jaki sposób można wyobrażać sobie, że program ten będzie w bezpośredniej przyszłości narzucony społeczeństwu polskiemu inaczej, aniżeli sposobem rosyjskim, to jest drogą najsroższego gwałtu, wykonywanego przez zorganizowaną i na wszystko zdecydowaną mikroskopijną mniejszość wobec olbrzymiej większości?

Liczbę bolszewików rosyjskich szacują najwyżej na 15 tysięcy ludzi. Ta garstka, rozporządzając najemnemi obcoplemiennemi wojskami, potrafiła sterroryzować sto milionów ludności zdezorganizowanego i zburzonego państwa. Ale sam teror nie jest jeszcze postępem. Przeciwnie, w Rosyi posiada on wszystkie cechy najstraszniejszej i najbardziej nieubłaganej reakcyi, tylko w przeciwnym kierunku.

Kto w społeczeństwie takiem, jak rosyjskie lub nasze, do socyalizmu oświeconego i praktycznego historycznie i gospodarczo jeszcze niedojrzałem, usiłuje realizować program marksowski przemocą, ten z konieczności logicznej prędzej czy później musi dojść do — bolszewizmu. Socyaliści polscy, którzy tworzą dzisiaj rząd warszawski, z wielką energią zaprzeczają, jakoby byli bolszewikami, jakoby chcieli wprowadzać do Polski metody bolszewickie. Przeciwnie, najwybitniejsi z nich są nawet przekonani, że właśnie ujmując władzę w swoje wyłącznie ręce, zabezpieczają Polskę najskuteczniej przed bolszewinizmem. Sądzą bowiem, że tylko oni mają zdolność skutecznego oparcia się jego ciśnieniu. Że socyaliści polscy dzisiaj bolszewikami nie są, to nie ulega żadnej wątpliwości. Czy siłą wewnętrznej logiki rozwoju wypadków nie staną się nimi w przyszłości, o tem oni sami wiedzieć nie mogą.

Także wiele prawdy zawiera się w ich twierdzeniu, że tylko oni jedni mają dzisiaj szanse oparcia się bolszewizmowi. Prawdziwość tego twierdzenia wynika z faktu, że ustalenie stosunków społecznych i oparcie na nich względnie skonsolidowanego rządu może dokonać się tylko na wypadkowej istniejących w danej chwili ciśnień socyalno-politycznych. W obecnych warunkach wypadkowa ta przebiega bliżej socyalistów, niż każdego innego stronnictwa. Stąd też względna prawda w owem twierdzeniu socyalistów, jakoby byli jedynymi obrońcami Polski przed bolszewizmem.

Prawda ta jednak, aby stała się zupełną, musi być uzupełniona przez jedno zastrzeżenie, a mianowicie, że socyaliści polscy zdołają zadanie to spełnić tylko wówczas, jeżeli zachowując nawet bardzo rozległy wpływ w rządzie, nie mniej nie odetną się w nim od grup społecznych niesocyalistycznych, nie uniemożliwią im współpracy z nimi.

Nikt w społeczeństwie nie może stać sam w jakiejś »splendid isolation«. Tem mniej mogą sobie na ten zbytek pozwolić socyaliści polscy, reprezentujący bezpośrednio interesy tylko drobnej części społeczeństwa polskiego. Mogą oni działać tylko w oparciu się o żywioły, stojące od nich na prawo, albo na lewo. Jeżeli drogą swojej ekskluzywności zerwą kontakt z sąsiadami na prawo, muszą popaść w zależność od sąsiadów na lewo. A sąsiedzi ci są, oczekują swojej roli i zapatrywań swoich na socyalistów polskich bynajmniej nie ukrywają. Socyaliści polscy, zmuszeni do szukania oparcia na lewo od siebie, zatracą temsamem ową zdolność do opierania się bolszewizmowi i bronienia społeczeństwa polskiego przed jego strasznemi eksperymentami. Przeciwnie, po równi pochyłej sami spadając, albo przestaną być wogóle czynnikiem politycznym, jak mienszewicy rosyjscy, albo pójdą pod dyktat bolszewicki.

Socyaliści polscy we współdziałaniu z najdalej na lewo wysuniętemi grupami mieszczańskiemi i ludowemi są niewątpliwie powołani do spełnienia wielkiego historycznego zadania zmodernizowania naszego ustroju społecznego i przystosowania go do nowych zadań. Ale socyaliści, odciąwszy się od tych grup, odrzuciwszy wszelkie z niemi kompromisy, znajdą się w zależności od grup, stojących na lewo od nich. — Zależność ta będzie nieuchronnie wzrastała aż do całkowitej zagłady znaczenia politycznego socyalistów polskich, co nie leży w interesie nie tylko ich samych, lecz także całego społeczeństwa polskiego.

Deklaracya rządu polskiego.

(Tel. Pol. Ag. Tel.).

Warszawa, 21 listopada.

Rząd tymczasowy ogłosił następującą deklaracyę:

Do Narodu Polskiego!

Obejmując władzę w Republice polskiej, poczuwamy się do obowiązku wyłuszczenia przed narodem swego stanowiska, do wskazania mu dróg, któremi pójdziemy do celów, jakie sobie stawiamy.

Wyszliśmy z ludu. Robotnicy i chłopi polscy oddali nam w ręce władzę nad wyjarzmionemi częściami Polski. To też pragniemy być rządem ludowym, który interesów milionowych rzesz ludu pracującego broni, jego życiu toruje nowe drogi, jego wolę spełnia. Jesteśmy rządem tymczasowym, powstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dzierżyli aż do zwołania Sejmu ustawodawczego, ślubując sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego. Sejm ustawodawczy, oparty na powszechnem, równem, bezpośredniem tajnem i proporcyonalnem głosowaniu wszystkich obywateli i obywatelek, mających 21 lat ukończonych, zdecydowani jesteśmy zwołać z początkiem roku przyszłego, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przygotowania do tego aktu rozpoczynamy niezwłocznie, zaś ordynacya wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.

Sprawując rządy tymczasowo, pragniemy utorować drogę tym, którzy przyjdą po nas, aby wznieść na założonych przez nas podwalinach coraz potężniejszą i wspanialszą budowę republiki polskiej. I tutaj piętrzą się przed nami zagadnienia olbrzymiej wagi, które musimy rozwiązać.

Jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem. Ludność Wielkopolski i wschodniego Śląska nie podlega jeszcze władzy Republiki polskiej. — Polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Nad kolebką państwa polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez ludność polską, albo dobrowolnie ciążącą, będzie jednem z pierwszych naszych zadań.

Przystępujemy do pracy w chwili niesłychanie ciężkiej. Wojna wprawdzie ustała, ale jej straszne skutki na ziemi naszej długo będą stawały na drodze wszelkiemu poczynianiu politycznej i materyalnej odbudowy Polski. Kraj zniszczony zawieruchą wojenną i strasznymi ciężarami okupacyi, nawiedzony klęską bezładnego przewalania się przez jego obszary milionowych mas jeńców powracających i wojsk obcych, musi doznawać najbardziej pieczołowitego leczenia ciężkich ran i groźnych niedomagań.

Chcemy zabezpieczyć warunki spokojnej, pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej, wszystkim obywatelom państwa polskiego, bez różnicy pochodzenia i wyznania.

W dziedzinie równouprawnienia obywatelskiego najchlubniejsze tradycye dawnej Rzeczypospolitej z jej tolerancyą wyznaniową, z jej najbardziej postępowemi urządzeniami nie mogą dać się ubiedz żadnemu z najbardziej oświeconych państw zachodu. To też będziemy z całym naciskiem tępili te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborcach, i będziemy zapobiegali wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowem i narodowem. Odradzająca się w chwilach przełomu dziejowego Polska, musi dotrzymać kroku w ogólnym pochodzie wyzwolonych ludów do szczęścia, opartego na nowych głęboko demokratycznych podstawach. Po stupięćdziesięciu niemal latach niewoli Polska wróciła do rodziny niezależnych narodów. Chcemy, aby zajęła w niej miejsce, godne jej wielkiej przeszłości i siły liczebnej jej ludu.

Dołożymy wszelkich starań, aby oczyszczenie kraju naszego z pozostałości wieloletniego jarzma postępowało jak najszybciej i jak najpomyślniej, aby znikły ślady rozbicia Polski na dzielnice, żyjące każda w odrębnych warunkach pracy.

Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie najprędsze nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkiemi państwami. Nasi przedstawiciele udadzą się między innemi do stolic mocarstw koalicyi, których zwycięstwu ta Polska zawdzięcza w znacznej mierze swoje odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznem ustaleniu granic Polski.

Sprawę obrony tych granic państwa polskiego, któreby zapewniły mu możność wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności, będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materyał, którynby uzasadniał nasze postulaty na konferencyi pokojowej i w momencie ostatecznego uporządkowania stosunków między państwami Europy.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności utworzenia armii narodowej. Nie przesądzając uchwał konstytuanty, musimy przystąpić z całym pośpiechem do stworzenia silnego, sprężystego wojska dla ochrony granic państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkiemi niebezpieczeństwami zewnętrznemi. Temu zadaniu tak trudnemu wobec różnorodnego materyału wojskowego, jakim rozporządzamy, poświęcimy znaczną część pracy i wysiłku i wierzymy, że siły zbrojne Republiki polskiej odpowiedzą pokładanym w nim nadziejom.

Polska wielka nie tylko obszarem, ale także pełnią praw jej ludności, potężna wewnętrznem zespoleniem oświeconego, świadomego swoich praw, zażywającego swobody wyzwolonego z ucisku i wyzysku, ludu — oto cel, który będzie przyświecał wszystkim naszym stosunkom do sąsiadów. Pragniemy oprzeć się nie na gwałcie, ani dążeniach zdobywczych, ale na wyrozumiałem uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownem, dobrowolnem załatwieniu kwestyj spornych, na wzajemności, tak samo nas, jak i naszych sąsiadów obowiązującej. Z przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać walki nieubłaganej, wierzymy, że ludy Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyzny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia i ustalą współżycie wolnych i równych narodów.

Z wszystkich sił będziemy się starali tę drogę porozumienia wynaleźć bez krzywdy naszej i niczyjej.

Sprawa uwolnienia polskiego Lwowa z pod obcej przemocy, sprawa ratunku dla tej bohaterskiej garstki młodzieży, która podjęła się zadania przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. To też z całą energią będziemy przyśpieszali wszczętą już akcyę wojskową, która ma uwolnić Lwów z opresyi i będziemy przygotowywali grunt dla rozstrzygnięcia polubownego w kwestyach spornych na terenie wspólnie zamieszkałym przez ludność polską i ukraińską w Galicyi.

Uważając za jedno z najpilniejszych zadań natychmiastowe zapoczątkowanie budowy naszej administracyi, nie zamykamy oczu na wielkie trudności, jakie w tej dziedzinie musimy pokonać. Chodzi nie tylko o dobór ludzi uczciwych, światłych, sprężystych i wytrwałych, ale i o to, aby ludzie ci posiadali całkowite i niezaprzeczone zaufanie warstw ludowych. Na razie ze względów praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym, ostatecznie już ustalonym ustroju Republiki, ustąpi miejsca nieograniczonej zasadzie wybieralności.

Jednakże i dziś już głos, idący od zainteresowanego bezpośrednio dołu musi być uwzględniony w jak najszerszej mierze. Nagłą jest sprawa samorządu gminnego miejskiego i powiatowego. Ruch żywiołowy, dążący do nadania tym instytucyom charakteru demokratycznego, ruch całkiem naturalny i zrozumiały grozi pewnym zamętem, to też nie przesądzając formy ostatecznego samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz sprowadzić w tej dziedzinie tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci. Będziemy popierali dalszy rozwój po miastach i po wsiach milicyi ludowej, któraby zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład oraz posłuch w wykonywaniu zarządzeń naszych organów administracyjnych.

Sprawę aprowizacyi ludności, dostarczenia jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych, uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. Ułatwiania dostarczania żywności oprzemy na organizacyach samorządowych społeczeństwa. W walce z lichwą żywnościową, podrażającą artykuły pierwszej potrzeby, będziemy nieubłagani, nie cofając się przed pozbawieniem winnych praw obywatelskich.

Zorganizowanie zdrowych podstaw rozwoju rolnictwa, jak najszersze uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju, celem dostarczenia możności pracy wszystkim siłom roboczym w kraju i zapewnienie dobrobytu najszerszym masom ludności, — będzie również naszem ważnem zadaniem.

W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednostajnienie systemu podatkowego we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych, w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa, klas posiadających oraz zysków wojennych.

Zanim Sejm przeprowadzi projekt reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących, — zanim zdołamy ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw, odnoszące się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da od razu czynić, udziału robotników w administrowaniu upaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy, ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacyi artykułami pierwszej potrzeby: wprowadzimy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa druku, zgromadzeń, pochodów, zrzeszenia, związków zawodowych i strajków, oraz 8 godzinny dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu. Zniesiemy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmiemy inicyatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia przedstawicielstwa roboczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, któreby działało w ścisłem porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy. Zanim stworzymy państwowe i gminne instytucye pośrednictwa pracy, roztoczymy opiekę nad robotnikami, powracającymi z emigracyi i pozostającymi poza krajem oraz nad jeńcami, wracającymi z niewoli. Wreszcie podejmiemy roboty publiczne, któreby dały zarobek szerokim rzeszom pracującym. Domeny i majoraty donacyjne przejmiemy na własność Republiki polskiej. Rozstrzygnięcie losu majątków rządowych pozostawiamy konstytuancie. Uważając, że lasy powinny być własnością państwową, odnośną ustawę przedstawimy konstytuancie. Uznajemy za stosowne uzależnienie ich wyrębu od pozwolenia rządu. W zakresie zarządu wymiaru sprawiedliwości oczekują nas wielkie zadania, a więc przedewszystkiem rozciągnięcie sieci sądów państwowych polskich na te obszary, które już w drodze faktu zostały przyłączone do Królestwa Kongresowego, jak również i na te, które jeszcze w skład państwa polskiego wejdą. Jednocześnie staje przed nami zadanie ujednostajnienia ustaw na całym obszarze ziem polskich, oraz zdemokratyzowania formy instytucyj sądowych.

Jednem z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej świeckiej bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowoż dla wszystkich bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będziemy budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem. Staraniem naszem będzie wydobycie dla kultury narodowej tych licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokich warstw ludowych dotychczas się marnowały. Wierzymy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej woli, głębokiego uczucia i hartownej wytrwałości, którzy Polską Republikę wprowadzą na szczyt kultury i sławy.

Zamierzamy roztoczyć skrzętną opiekę nad zdobyczami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do odebrania dzieł sztuki, bibliotek i archiwów, wywiezionych z Polski przez obce rządy. Dobrodziejstwa nauki i sztuki mają być dostępne dla wszystkich, i dla urzeczywistnienia tego celu już w najbliższej przyszłości poczynimy pierwsze kroki.

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego rządu Polskiej Republiki. Spełnienie ich zależy przedewszystkiem od tego poparcia, jakiego nam kraj udzieli. To też wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do podporządkowania wszystkich odrębnych interesów stanowych, czy partyjnych, jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego.

Za tymczasowy rząd republiki polskiej podpisany.

Andrzej Moraczewski,
Prezydent ministrów.

Prasa warszawska o gabinecie Moraczewskiego.

Warszawa, 19 listopada. »Kuryer Warszawski« pisze o nowym rządzie:

»Ogłoszona dziś rano lista członków rządu tymczasowego nie wywarła może wielkiego zdumienia w kołach politycznych, bardziej wtajemniczonych w to, na co się od kilku dni zanosiło, ale z pewnością głęboko zaniepokoi szeroki ogół polski. Nie jest to bowiem rząd narodowy, o który dopominała się tak wytrwale, mocno i nagląco opinia publiczna, lecz tylko rząd socyalistyczny z dodaniem kilku przedstawicieli radykalnego stronnictwa ludowego. Nie znalazło się w nim miejsca nawet na »wybitne siły fachowe«, których powołanie zapowiadała odezwa czwartkowa komendanta Piłsudskiego. O kwalifikacyach rzeczowych nowych ministrów nie można nic pozytywnego powiedzieć. O kilku z nich nie posiadamy nawet wogóle żadnych, choćby najpobieżniejszych informacyj«.

»Kuryer Polski« pisze:

»Obecny gabinet koalicyjnym nie jest. Cały szereg ugrupowań do gabinetu nie wszedł. Nie jest to również gabinet międzydzielnicowy, choćby komendant Piłsudski zarezerwował miejsca dla przedstawicieli Wielkopolski. Czy w tych warunkach całe społeczeństwo uzna ten gabinet, jako rząd narodowy, mający sprawować władzę aż do zwołania Sejmu? Odpowiedź, niestety, nie jest trudna do przewidzenia. Nie można również utaić, że niektóre nazwiska członków gabinetu wywołały zdziwienie. Nie są to siły fachowe, z drugiej strony nie są to wybitne indywidualności, lepiej znane ogółowi. Czy w tych warunkach gabinet nie będzie musiał uledz rekonstrukcyi, najbliższa przyszłość pokaże«.

Misya gen. Rozwadowskiego.

Kraków, 21 listopada. (P. B. K.) Otrzymujemy następujący komunikat:

Rozkazem naczelnego dowódcy wojska polskiego w Warszawie z dnia 19 listopada 1918 r. został zamianowany generał dywizyi Tadeusz Rozwadowski naczelnym dowódcą wojsk, operujących na terenie Galicyi wschodniej. Generał Rozwadowski objął z dniem 20 listopada odnośną komendę, przez co jednolitość akcyi wojskowej w Galicyi wschodniej będzie w całej pełni zapewniona. Gen. Rozwadowski zorganizuje również zaprowiantowanie miast Lwowa i Przemyśla i w sprawie tej porozumie się z P. K. L.

Poseł niemiecki przy rządzie polskim.

Berlin, 21 listopada. (Depesza iskrowa).

Hr. Kessler, nowomianowany przez ludowych komisarzy i zatwierdzony przez Radę robotniczą i żołnierską poseł niemieckiej republiki przy rządzie polskim, odjechał z przydzielonym mu personalem poselstwa, złożonym z 20 osób, do Warszawy dnia 19 b. m.

Warszawa, 21 listopada. (P. A. P.). Poseł republiki niemieckiej, hr. Kessler, przybył onegdaj wraz z orszakiem poselstwa. Dziś przedstawi się ministrowi spraw zagranicznych i komendantowi Piłsudskiemu.

Przewrót na Ukrainie.

Warszawa, 21 listopada. Polska Ag. donosi:

O sytuacyi na Ukrainie otrzymaliśmy przybyłego wczoraj kuryera dyplomatycznego rządu polskiego następujące informacye:

Wojska austryackie cofają się w nieładzie na Galicyę wschodnią, rabując i paląc po drodze. Wojska niemieckie ustępują powoli i w ładzie w kierunku na t. zw. Oberost. Wojska koalicyjne zajęły Odesę i Sebastopol, rumuńskie zajmują Podole. Koalicya obejmuje stopniowo Ukrainę, zyskuje wszędzie przyjaciół. Pod naciskiem koalicyi dotychczasowy gabinet ukraiński, złożony z kreatur rządu cesarskiego niemieckiego, otrzymał z dnia na dzień dymisyę bez podania motywów, zaś do rządu powołani zostali kadeci i październikowcy rosyjscy. — Zmiana ta nastąpiła w nocy z dnia 11 na 12 bm. na mocy reskryptu hetmana Skoropadskiego.

Oto skład nowego gabinetu:

Prezes ministrów i czasowy minister rolnictwa Gerdel, minister skarbu Rzepecki, minister spraw wewnętrznych Kistyakowski, minister spraw zagranicznych Afanasiew, czasowy minister wojny Szuchoj, minister marynarki Pokrowski, minister pracy Kosiński, minister handlu i przemysłu Meryng, minister oświaty Naumenko, minister aprowizacyi Glinka, minister sprawiedliwości Rembot, kontrolor państwowy Petrow, minister zdrowia Lubiński, minister wyznań Wronowicz, minister komunikacyi Landsberg. Dekret ogłaszający nominacyę gabinetu kontrasygnował Zawadzki.

Cała akcya rządu ukraińskiego skierowaną jest obecnie ku zjednoczeniu wszystkich Rosyan z początku na podstawach federacyjnych. — Generał Denikin, który objął naczelne dowództwo nad wojskami ukraińskiemi, podąża w kierunku północno zachodnim; otrzymał on od koalicyi pełnomocnictwo dyktatorskie na całą Rosyę.

Dnia 13 b. m. przybył do Kijowa przedstawiciel ochotniczej armii rosyjskiej w sprawie koordynacyi wszystkich sił działających przeciw bolszewikom. Generał Krasnow poddał się rozkazom generała Denikina wraz z wojskami dońskiemi. Władzom ukraińskim oświadczył Denikin, że działa w zupełnem porozumieniu z państwami koalicyi.

Kijów, 21 listopada. (B. K.). Rozkaz hetmana Skoropadskiego przelewa władzę nad wojskami Ukrainy na generała Kellera i ogłasza cały obszar Ukrainy za obszar wojenny. Wszystkie władze cywilne zostały poddane naczelnemu dowództwu. Rozkaz ten należy przypisać marszowi narodowo-ukraińskich wojsk na Kijów.

Zakaz werbunku do formacyj ukraińskich.

Warszawa, 21 listopada (Pol. Ag. Tel.) Według wiadomości, otrzymanych przez ministeryum spraw zagranicznych, rząd ukraiński w Kijowie zabronił werbunku do formacyi ukraińskich, które miałyby służyć do ustalenia posiadania ukraińskiego w Galicyi wschodniej i na Chełmszczyźnie.

Polska Komisya Likwidacyjna do prezydenta Wilsona.

Na orędzie prezydenta Wilsona, zwrócone do ludów b. monarchii austryacko-węgierskiej, wystosowało prezydyum P. K. L. imieniem Polaków b. zaboru austryackiego następującą odpowiedź:

Panie Prezydencie!

W odpowiedzi na orędzie Pana Prezydenta, z dnia 7 listopada, my, przedstawiciele narodu polskiego w obrębie b. państwa austryackiego, mamy zaszczyt przesłać szczere wyrazy zapewnienia, że w powstającej do nowego życia Ojczyźnie naszej kierujemy się jedynie szlachetnemi i wzniosłemi ideałami Pana Prezydenta.

Kraj nasz, jak i inne części naszej Ojczyzny, uległ w czasie wojny zniszczeniu. Ludność polska, wbrew najkardynalniejszym prawom natury, wcielona przez zaborców do wrogich sobie armij, musiała przeciwko sobie walczyć i wzajemnie się zabijać. Wydani na łaskę i niełaskę najpierw wojsk rosyjskich, a następnie okupacyjnych władz niemieckich i austryackich, zostaliśmy ekonomicznie zniszczeni. Zapanował zastój w przemyśle, w kraju głód i nędza.

Ciemiężkie rządy państw centralnych, po rozgromieniu przez bohaterskie wojska koalicyjne, upadły, a ustępując, usiłowały kraj nasz, pozbawiony własnych wojsk, w podstępny sposób wydać na łup zamętu i wspieranego przez nich bolszewizmu.

Dawne organy bezpieczeństwa, złożone z obcych żywiołów, opuściły swe stanowiska. Dziesiątki tysięcy dezerterów rozlały się po kraju. Z powodu dzikiej demobilizacyi tłumy wracających wojsk, mimo zorganizowanej z naszej strony straży, dopuszczają się po drodze — jak wszędzie — gwałtów i nadużyć wobec ludności bez względu na wyznania. Wroga nam prasa stara się jednak tendencyjnie przedstawić te fakty, jako zorganizowaną akcyę wyłącznie przeciw ludności żydowskiej. Kłamliwe te wieści nie zasługują na wiarę.

Dawne rządy w zdradziecki sposób podnieciły Rusinów do walki bratobójczej, nadzieją utworzenia dla nich w części kraju polsko-ruskiej osobnego państwa. Na naszą propozycyę sąsiedzkiego porozumienia się celem zgodnego współżycia aż do czasu postanowień kongresu, Rusini, podnieceni przez zaborcze rządy, zaopatrzeni przez nich w broń, amunicyę i żołnierzy, odpowiedzieli nam podstępną inwazyą zorganizowanych band, walką bratobójczą w Przemyślu i Lwowie.

Mimo trudności, pragniemy przez samodzielną organizacyę utrzymać w kraju ład i porządek, pragniemy dać dowód, że nowe państwo stanie godnie w szeregu zwycięskiej demokracyi świata.

Celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy, oraz poparcia naszych dążeń, idących w zgodzie z ideami Pana Prezydenta, prosimy usilnie o przysłanie swoich delegacyj i wojsk polsko-amerykańskich do Polski.

Nakoniec oświadczamy, że ze spokojem i ufnością oczekujemy wyniku kongresu pokojowego, który według haseł Pana Prezydenta ma przynieść światu i całej zjednoczonej Polsce wyzwolenie, pokój i sprawiedliwość.

Prezydyum P. K. L.

KRONIKA.

Kraków, 21 listopada.

GEN. ROZWADOWSKI przybył wczoraj ze swoim sztabem z Warszawy do Krakowa. Jak słychać, gen. Rozwadowski przybył do Krakowa w bardzo ważnej misyi.

POWRÓT POLOWEGO 16 P. STRZELCÓW DO KRAKOWA. Wczoraj powrócił do Krakowa z Ukrainy pułk polowy 16 p. strzelców. Wedle opowiadań oficerów tego pułku, droga, jaką przebyli, była pełna przygód. Pułk od kilku miesięcy pełnił służbę, częścią w Kamieńcu podolskim, częścią pod Odesą. Na wiadomość proklamowania przez Radę Regencyjną niezawisłego państwa polskiego oficerowie i żołnierze postanowili jak najprędzej powrócić do ojczyzny. Wyruszył więc pułk pieszo razem z taborem i zapasami do kraju. Pieszo przeszedł pułk 120 kilometrów. Pułk skierował się w lubelskie. W Lublinie oddano broń legionistom i pułk załadowany do wagonów przybył wczoraj do Krakowa. Pułk przywiózł ze sobą oprócz zapasów żywności, konie i krowy. Po przybyciu pułku do koszar na Krowodrzy, przeprowadzono zwolnienie starszych roczników, zaś oficerowie zgłosili się do dalszej służby.

PROFESOROWIE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO WSTĘPUJĄ DO STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Dnia 18 b. m. o godzinie 12 w południe odbyło się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego zebranie profesorów, docentów, asystentów i urzędników uniwersytetu, na którem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

»Profesorowie, docenci, asystenci i urzędnicy uniwersytetu Jagiellońskiego, uważając, iż udział w Straży obywatelskiej jest obowiązkiem wszystkich, stwierdzili, iż ci z nich, którzy są obowiązani do służby, jako też niektórzy z nieobowiązanych, mający powyżej lat 50, już służbę w Straży pełnią. Wszyscy inni, jakkolwiek nieobowiązani, postanowili również oddać się obecnie na rozkazy Straży obywatelskiej do każdej służby«.

SOKOLSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO NA ODSIECZ LWOWA. — Prezydyum krakowskiego okręgu sokolego wzywa wszystkie gniazda okręgu, aby bezzwłocznie wdrożyły jak najenergiczniejszą akcyę wśród członków w celu zorganizowania oddziału zbrojnego na odsiecz Lwowa. Zgłoszenia należy nadsyłać wprost do dowództwa wojsk polskich w Krakowie, lub za pośrednictwem »Sokoła« krakowskiego.

WIĘC OGÓLNO-AKADEMICKI. Wczoraj wieczorem odbył się w sali Kopernika wiec ogólno-akademicki, na który przybyli licznie słuchacze i słuchaczki wszystkich fakultetów. Na wiecu po obszernej dyskusyi uchwalono rezolucyę, na mocy której ci słuchacze uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy nie wstąpią do wojska (Legii akademickiej) bez uzasadnionych powodów, będą usunięci z uniwersytetu. Chorzy akademicy stawić się muszą przed krakowską komisyą lekarską. Jako kurator wiecu z ramienia senatu akademickiego był obecny dr Godlewski Emil (młodszy).

DYR. SOLSKI przybył wczoraj z Warszawy do Krakowa.

WOLNE POSADY NAUCZYCIELSKIE. W szkole polskiej T. S. L. w Morawskiej Ostrawie są natychmiast do objęcia posady dla nauczycieli lub nauczycielek ludowych i wydziałowych; ponadto dla szkoły wydziałowej T. S. L. w Polskiej Ostrawie jest potrzebna jedna siła nauczycielska z II grupą. Warunki płacy galicyjskiej, dodatek miesięczny T. S. L. po 90 K dla ludowych, a po 100 K dla wydziałowych, koszta przeniesienia i udogodnienia w aprowizacyi. Zgłaszać się należy wprost do Dyrekcyi szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie.

PRACA NARODOWA KOBIET POLSKICH zaprasza na posiedzenie w piątek o godzinie 5-tej, Gołębia 20, II p., sala 21. Ze względu na wielkie zapotrzebowanie sił do pracy uprasza się o liczne przybycie.

W SZKOLE WYDZIAŁOWEJ MĘSKIEJ IM. KAZIMIERZA W. i w uzupełniającej przemysłowej (Wolnica 1) po usunięciu wojska i straży rozpoczęła się już nauka regularna.

WIEC W SPRAWIE LICHWY ŻYWNOŚCIOWEJ. W najbliższych dniach zwołany będzie wielki wiec obywatelski w Krakowie w sprawie zwalczania lichwy żywnościowej, która rozpanoszyła się w naszem mieście i przybrała zwłaszcza w ostatnich czasach niezwykłe rozmiary. Na wiecu ma być poruszona kwestya kar, któreby były najskuteczniejszym środkiem przy zwalczaniu paskarstwa. Po wiecu mają się udać uczestnicy zebrania w demonstracyjnym pochodzie przed Krzysztofory, gdzie będzie złożony protest na ręce prezydyum P. K. L. z powodu niezałatwienia kwestyi zwalczania paskarstwa przez organa P. K. L. i nieogłoszenia dotąd rozporządzenia w tej tak ważnej nietylko dla Krakowa, lecz i dla całej Galicyi sprawie. Podobne wiece odbędą się także na prowincyi.

WĘGIEL DLA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Celem zabezpieczenia odpowiedniej ilości węgla dla uruchomienia zakładów przemysłowych w Galicyi, P. K. L. wzywa zarządy tych zakładów, by w najkrótszym czasie przesłały preliminarze na rok 1919 pod adresem sekcyi przemysłowo-handlowej Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, Kraków, Rynek 30.

ZAKAZ LOTERYI AUSTRYACKIEJ. Jak już donieśliśmy, P. K. L. wydała zakaz sprzedaży losów loteryi klasowej austryackiej na terenie Galicyi i Śląska. W związku z tem zarządzeniem polecono reprezentantowi P. K. L. w Wiedniu, b. ministrowi Gałeckiemu, obronę interesów kolektantów galicyjskich w zarządzie loteryi. Rozchodzi się tu głównie o zwrot kaucyi, złożonych przez kolektantów zarządowi loteryjnemu oraz o korzystne uregulowanie zobowiązań, jakie wobec loteryi zaciągali niektórzy kolektanci także na klący okres ciągnienia.

Obawy kolektantów Galicyi i Śląska co do utraty zarobku, jaki przynosi sprzedaż losów loteryjnych, są nieuzasadnione. Zamiast bowiem losów austryackich będą mogli sprzedawać losy loteryi polskich, istniejących w Warszawie. Z tych zaś na największe poparcie — ze względu na cel, któremu służy — zasługuje loterya klasowa Legionów polskich, nosząca oficyalną nazwę Polskiej loteryi klasowej na inwalidów wojennych. Zadaniem tej loteryi, rozpoczynającej obecnie trzeci okres istnienia, jest zebranie funduszów na rzecz opieki nad polskimi inwalidami wojennymi, bez względu na to, w jakiej armii w czasie wojny służyli, jeżeli tylko są lub będą obywatelami państwa polskiego. Dochody z loteryi na inwalidów wpłacane są do kasy polskiego ministerstwa wojny w Warszawie (sekcya opieki), które organizuje państwową opiekę nad bezpośredniemi ofiarami wojny.

BEZPIECZEŃSTWO W TEATRACH I KINACH. Władze bezpieczeństwa publicznego, zwracają uwagę publiczności, że tamowanie przejść w teatrach i kinach w razie popłochu spowodować mogłoby wielkie niebezpieczeństwo, wobec czego zatrzymywanie się w przejściach jest zakazane.

STOSUNKI W POLICYI WOJSKOWEJ. Otrzymujemy pismo następujące. W sprawie notatki w numerze 511 z soboty 16 listopada 1918 pod tytułem „Stosunki w wojskowej policyi krakowskiej" upraszam uprzejmie o ogłoszenie w swym dzienniku, że zarzuty podniesione przeciw komendzie oddziału policyi wojskowej wogóle, a w szczególności przeciwko mej osobie, przedłożyłem jako niesłuszne i nieuzasadnione do zbadania i rozstrzygnięcia Polskiej komendzie wojskowej w Krakowie. Kreślę się z wysokim szacunkiem

M o r a w e t z, major.

ZABÓJSTWO NA PRĄDNIKU CZERWONYM — Wczoraj na Prądniku czerwonym znaleziono trupa inwalidy Franaszka. Na ciele jego są liczne rany, zadane ostrem narzędziem. Jako podejrzanego o popełnienie tego zbrodniczego czynu, aresztowano 20-letniego Władysława Jędrasa, szewca, przy którym znaleziono bagnet ze śladami krwi i rewolwer. Jędras nie chce przyznać się do czynu. Zeznaje on, że w tem miejscu przyszło do bójki między kilku osobnikami, w czasie której Franaszek stanął w jego obronie i tamci nieznani mu sprawcy, zamordowali Franaszka. Dochodzenia w toku.

ZA KRADZIEŻ KONI. Za kradzież konia aresztowano 53-letniego Antoniego Gazika i 36-letniego Stanisława Pelusia. Prócz tego podejrzani są oni o kradzież klaczy, którą 19 bm. usiłowali sprzedać. Klacz odebrano im; ma na grzbiecie białe prążki i popielatą myszkę na nosie.

Z kraju.

Z BIURA ODSIECZY DLA LWOWA otrzymujemy następujący komunikat: Wiadomości o Lwowie, podane w niektórych dziennikach pod tytułem „Lwów nasz", a przedstawiające sytuacyę we Lwowie jako bardzo dla Polaków korzystną, polegają widocznie na mylnem zrozumieniu informacyi p. dra Stefczyka, gdyż sytuacya ogólna wprawdzie się nieco poprawiła, ale większa część miasta jest wciąż w ręku ruskim i Lwów potrzebuje niezwłocznej i silnej pomocy.

NA ODSIECZ LWOWA złożyli w Biurze odsieczy do dnia 20 listopada: Dr Witold Milijewski 1000 K, Związek dziewcząt polskich 1139 K, Wacław Anczyc 200 K, Maryanowie Godlewscy 1.000 K, Firma Rodakowski i Sp. 1000 K, Prof. Semkowicz 300 K, Roman Jordan 100 K, dr Trzebicki 500 K, Zydroń z Okocimia 500 K, Prof. E. Godlewski senior 500 K, inż. Knaus 10 K, Hupperthalówna 100 K, A. K. Bilczewskie 20 K, Witkiewicz 10 K, Dzieci szkolne z Podgórza 80 K, Kosydarska 1 K, Prof. Pagaczewski za kartki 22 K, prof. M. Siedlecki 156 K 80 h, N. N. 70 h, Wacław Anczyc 1000 K. Razem 7639 K 50 h.

ŻYDOWSKA MILICYA WE LWOWIE. Jak czytamy w „Neue Lemberger Ztg." z dnia 14 bm., we Lwowie t. zw. wydział bezpieczeństwa, złożony z przedstawicieli wszystkich partyj żydowskich, zorganizował milicyę żydowską. Milicya ta przejęła straż nad życiem i mieniem obywateli żydowskich, z obowiązkiem najściślejszej neutralności wobec Polaków i Rusinów, występując przeciwko złodziejom i włamywaczom. Milicya ta, jak donosi komunikat, przejęła wiele zadań do niej nie należących, i tak, między innemi, otworzyła przymusowo wiele zamkniętych sklepów, aby rozsprzedać zapasy głód cierpiącej ludności.

ZNIESIENIE KONTRYBUCYI W PRZEMYŚLU. Jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł, nałożoną na żydów w Przemyślu kontrybucyę za wrogie ich zachowanie się wobec Polaków w czasie ostatnich walk w tem mieście, pułkownik Tokarzewski wczoraj zniósł, ogłaszając to plakatami, rozlepionemi na ulicach miasta. Powodem zniesienia kontrybucyi było przyrzeczenie żydów, że dochowają lojalności wobec Polaków.

NOWY SĄCZ, 17 listopada. (Powitanie pułku sądeckiego). W dniu dzisiejszym przy pięknej pogodzie powitano entuzyastycznie przybyłych z Tarnowa i z serbskiego frontu „dwudziestaków". Zarazem wręczono pułkowi sztandar pułkowy, poświęcony przy ołtarzu polowym przez kapelana wojskowego ks. Grabowskiego. Przepiękny sztandar z białym orłem u nasady drzewca, wzbijającym się do lotu i Matkę Boską Częstochowską na tle sztandaru — dar kobiet polskich — wręczył komendant tutejszej załogi major Trzciński komendantowi „dwudziestaków". Po odprawieniu mszy polowej i trzykrotnej salwie honorowej, przemówili do żołnierzy i licznego korpusu oficerów polskich, oraz publiczności cywilnej — imieniem powiatowej Komisyi Likwidacyjnej wiceprezes tejże Suchanek, imieniem miasta wiceburmistrz Oleksy, imieniem „dwudziestaków" komendant, imieniem korpusu oficerskiego porucznik Socha, w końcu major Trzciński.

Podniosła uroczystość zakończyła się defiladą przed sztandarem i wokoło zebraną starszyzną wojskową, oraz członkami powiatowego rządu narodowego.

ZAJĘCIE „GOŃCA KUJAWSKIEGO". Jak lokal „Godziny Polski" zajęty został w Warszawie przez P. P. S., usunięte zostało jedno z prowincyonalnych wydawnictw Napieralskiego i Zawiłowskiego „Goniec Kujawski" we Włocławku. Pod nową redakcyą pojawiło się ono pod nazwą „Ziemia Kujawska" i w pierwszym swoim numerze z dnia 14 bm. podało na czele następujące wyjaśnienie.

„W dniu wczorajszym o godz. 9 i pół wieczorem komendant miejscowego okręgu P. O. W., St. Parczyński zajął lokal redakcyi „Gońca Kujawskiego", który od marca 1917 roku był wydawany w naszem mieście przez „Wydawnictwo Polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski". Przygotowany na dzień dzisiejszy numer 312 „Gońca Kujawskiego" został w chwili dawania go na maszynę wstrzymany. Komenda P. O. W. oddała redakcyę „Gońca Kujawskiego" do dyspozycyi Zarządu stronnictwa niezawisłości narodowej. W imieniu zarządu objęli pismo Z. Arentowicz i A. Rudziński. Tymczasowo podpisywać je będzie jako redaktor Z. Arentowicz.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 21 bm. „Dwie blizny" Al. hr Fredry, „Obowiązek" H. Lavedan'a.

W piątek, 22 bm. „Dwie blizny" Al. hr Fredry, „Obowiązek" H. Lavedan'a.

Żywność z Ameryki w drodze.

Waszyngton, 21 listopada. (B. K.). (Reuter). Z Ameryki odjechało już na okrętach 260.000 ton środków żywności dla Francyi, Belgii i Austryi. Okręty te jadą z zapieczętowanymi rozkazami do Gibraltaru, Bristolu i portów w kanale Angielskim.

Wyjazd Niemców z Warszawy.

Warszawa, 21 listopada. (P. A. T.). Wczoraj w nocy 6 kompanij wojska niemieckiego opuściło koszary mokotowskie, wracając do Niemiec. Zgodnie z rozkazami Piłsudskiego, każdemu z Niemców pozostawiono karabin i 5 ładunków. Również gwoli honorowi wojskowemu pozwolono im zabrać i karabiny maszynowe.

Przepustki na wyjazd z Warszawy.

Warszawa, 21 listopada. (P. A. T.). Ze względu na przeciążenie pociągów, komenda miasta Warszawy zarządziła wydawanie przepustek na wyjazd z Warszawy.

Zemsta okupantów.

Warszawa, 21 listopada. (P. A. T.). Dzienniki tutejsze donoszą:

Wczoraj przyjechało tu kilku oficerów polskich z Międzyrzecza. Opowiadają oni o rozpaczliwem położeniu Polaków w tem mieście w związku z wypadkami ostatnich dni. Cofający się z Ukrainy Niemcy mszczą się podobno w okrutny sposób za rozbrajanie wojsk okupacyjnych.

Rządy Oberostu.

Warszawa, 21 listopada (Pol. Ag. Tel.) Ubiegłego tygodnia wysłało ministerstwo spraw zagranicznych w charakterze przedstawiciela rządu polskiego do Wilna p. Ludwika Abramowicza. Wyjechał on w towarzystwie jednego z wojskowych polskich lecz w Białymstoku został chwilowo internowany przez władze niemieckie Oberostu i zawrócony z drogi z powrotem.

Na terytoryum Oberostu potworzyły się rady żołnierskie, lecz są one tylko organem doradczym naczelnej komendy Oberostu. Oficerowie chodzą przy broni z odznakami szarż i gwiazdkami cesarskiemi. Kokard czerwonych nie widać. Ostatnio otrzymały rady żołnierskie z Berlina rozkaz salutowania oficerów.

Armia Mackensena podąża ze wschodu via Brześć Litewski, Białystok, Ostrowiec i Grajewo.

Umowa z republiką niem.-austryacką.

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.). Gazety wiedeńskie ogłaszają:

Między pełnomocnikami P. K. L. w Krakowie a zastępcami niemiecko-austryackiej republiki toczyły się w dniach ostatnich rokowania w sprawie wymiany towarów. Rokowania te zostały wczoraj ukończone. Wczoraj podpisano dotyczący traktat, w myśl którego w dniach najbliższych rozpocząć się ma wymiana niezbędnych towarów.

Czesi nie mobilizują.

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.). »Abend« donosi z Pragi:

Spór o mobilizacyę zakończył się zupełnem zwycięstwem socyalistów. Klofacz, minister obrony krajowej, oświadczył, że rząd nie myśli wcale o mobilizacyi. W ten sposób załatwianaby była kwestya wyprawy na Słowaczyznę. — Czesi rozwiązanie tej kwestyi pozostawią konferencyi pokojowej.

Ugoda rusko-węgierska.

Berlin, 21 listopada. (Telef.) Biuro Wolffa donosi z Budapesztu:

Rokowania rządu węgierskiego z ruską Radą Narodową na Węgrzech doprowadziły do układu na podstawach następujących:

Rusini, zamieszkali na Węgrzech stoją na stanowisku nienaruszalności terytoryum państwa węgierskiego i protestują przeciw wszelkim usiłowaniom, mającym na celu oderwanie przemocą komitatów ruskich od Węgier. Natomiast rząd węgierski uznaje prawo samostanowienia Rusinów, zamieszkałych na Węgrzech. Na stanowiska naczelne czterech przez Rusinów zamieszkałych komitatów w górnych Węgrzech powołani będą mężowie z łona ludu ruskiego. Ministerstwo wyznań i oświaty ustanowi katedrę zwyczajnych profesorów dla nauki języka ruskiego.

Dla utrzymania spokoju i porządku wydały rząd ludowy węgierski i Rada narodowa Rusinów, na Węgrzech zamieszkałych, wspólną proklamacyę.

Czecho-Słowacy na Węgrzech.

Budapeszt, 21 listopada. (Telef.). Rada narodowa w H o m o n n e zajęła zdecydowane stanowisko przeciw aspiracyom czesko-słowackim.

Z Szolny i Rutki wycofały się wojska czesko-słowackie. W okolicach tych panuje zupełny spokój. Połączenie kolejowe z Boguminem zostało przywrócone.

Precz z Berlinem.

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.). »Zeit« donosi z Monachium:

»Der Bairische Courier« żąda w artykule pod tytułem: »Los von Berlin« przeniesienia centrali państwowej z Berlina tego »najmniej niemieckiego i najbardziej znienawidzonego miasta«, gdzie miało źródło wszystko zło, jakie spotkało Niemcy. Wiedeń, Monachium i inne miasta podnieść powinny hasło: »Precz z Berlinem!«

Warunki zawieszenia broni bezzmienny.

Berlin, 21 listopada (B. K.) Komisya niemiecka, która zawarła zawieszenie broni, ogłasza oświadczenie, że wiadomości, jakoby otrzymano złagodzenie warunków zawieszenia broni są nieprawdziwe. Mimo przedstawień nieprzyjaciel nie okazał żadnych ustępstw.

Pokój preliminarny.

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.). »Abend« donosi z Genewy: »Temps« donosi:

Konferencya państw koalicyjnych w Paryżu zakończyła wczoraj swoje prace. **Projekt pokoju preliminarnego został przyjęty.** Konferencya zbierze się w ostatnim tygodniu listopada celem przygotowania rokowań pokojowych.

»Secolo« donosi, że pokój przedwstępny z Austryą zawarty będzie 12 grudnia.

Kongres pokojowy.

Amsterdam, 21 listopada. (B. K.). »Allgemeen Handelsblad« donosi z Londynu: »Daily Mail« donosi z Paryża:

Oczekują, że Clemenceau będzie wybrany stałym przewodniczącym kongresu pokojowego, natomiast utrzymują, że Wilson na prośbę delegatów pokojowych będzie przewodniczył na pierwszem posiedzeniu konferencyi pokojowej.

Romain Rolland do Wilsona.

Wiedeń, 21 listopada. (Telef.). »Abend« donosi z Genewy:

Romain Rolland ogłasza w piśmie paryskiem »Le Populaire« odezwę do Wilsona z prośbą, by zwołał bezzwłocznie kongres wszystkich państw, które wojnę prowadziły, celem wspólnego porozumienia się. Żaden inny mąż stanu nie posiada odpowiedniego autorytetu do zwołania tej konferencyi międzynarodowej. Jutro mogłoby już być za późno, gdyż narody w razie dalszej zwłoki popadłyby w stan bezprzykładnej anarchii, a możliwe jest, że w niektórych państwach powróciłaby do steru dawna reakcya.

Śmierć Tadeusza Nalepińskiego.

Berno szwajcarskie, 21 listopada. (B. K.). Zmarł tu poeta Tadeusz N a l e p i ń s k i, autor znanego poematu: »On idzie! Rzecz o Królu Duchu Rosyi«, oraz cennych utworów lirycznych. Liczył lat 30.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Grocisław Zygfryd Smoleński

podchorąży 5 p. p. wojsk polskich,
uczestnik w Żelaznej brygadzie od r. 1914
w bojach o niepodległość Polski,
słuchacz praw

poległ bohaterską śmiercią dnia 11 listopada 1918 w 23 roku życia w Przemyślu. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej w Krakowie w piątek, dnia 22 b. m., o godzinie 3 po południu do grobowca rodzinnego. — Na ten smutny obrzęd nieutuleni w żalu rodzice, brat i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w kościele parafialnym św. Mikołaja w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 9 rano.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.